

# Dlaczego Chiny dają przyzwolenie na rosyjską agresję?



## **PAWEŁ BEHRENDT**

Publicysta, tłumacz,  
szef działu aktualności portalu Konflikty.pl

**Jeżeli wojna przyspieszy podział świata na dwa bloki, Chiny znajdą się w jednym obozie z pariasami społeczności międzynarodowej. Będzie to oznaczać konieczność podtrzymywania gospodarek Rosji, Iranu czy Korei Północnej**

24 lutego 2022 nastąpiło bardzo przykre przebudzenie świat zachodniego ze snu o Putinowskiej Rosji. Pytanie: kiedy obudzi się on względem Chin? Miejmy nadzieję, że szybko, i że to przebudzenie nie będzie równie przykre.

Stwierdzenie, że Chiny są aktywnym współnikiem Rosji w agresji na Ukrainę i demolowaniu postzimnowojennego ładu w Europie, byłoby przesadą. Przynajmniej w obliczu informacji, którymi obecnie dysponujemy. Natomiast ścisłe partnerstwo, nazywane przez niektórych już nieformalnym sojuszem, stworzyło Władimirowi Putinowi odpowiednie warunki do podjęcia działań.

## **Rosjanin, Chińczyk – dwa bratanki**

Co łączy Rosję i Chiny do tego stopnia, że są w stanie odłożyć na bok dawne urazy i kwestie sporne? Oba państwa dążą do rewizji systemu międzynarodowego i obalenia przywództwa Stanów Zjednoczonych. Jednym ze środków ku temu jest wbijanie klinów w struktury transatlantyckie. Za-

pewnienie sobie neutralności Europy jest uznawane w Pekinie za jeden z kluczowych warunków zwycięstwa w konfrontacji z Ameryką i Chiny nigdy specjalnie się z tym nie kryły. Wreszcie Pekin widzi rosyjską presję militarna na Europę jako lodołamacz dla chińskiej penetracji gospodarczej. To samo dotyczy NATO. Sojusz postrzegany jest jako jeden z filarów potęgi USA, a w ostatnich latach coraz częściej pojawiają się głosy, by przeciwstawił się także Chinom.

Kolejną cechą łączącą oba państwa jest zbliżone postrzeganie świata. I w Rosji i w Chinach, tak aktywni, jak i byli partyjni aparaczczyki przebrali się w markowe garnitury i zaczęli robić interesy z kapitalistami. Zachowali jednak przyzwyczajenia i sposób myślenia komunistycznego przywództwa ukształtowany w czasach zimnej wojny, a nawet wcześniej. Krótko mówiąc, „zachodni imperialiści i kapitaliści cały czas knują, jak obalić władzę partii komunistycznej”. Przykładem i dowodem są oczywiście kolorowe rewolucje, ale także nawet małe protesty własnej ludności

przeciw nieudolności władz, jej korupcji i nepotyzmowi są w ich mniemaniu sterowane, a przynajmniej inspirowane przez siły zewnętrzne.

Wreszcie, prezydent Putin i przewodniczący Xi mają jedną rzecz wspólną. Jest to fatalna cecha dla każdego przywódcy, szczególnie niebezpieczna w przypadku mocarstw. Oba chcą koniecznie zapisać się w historii – jako odnowiciele imperiów.

### Kalkulacje Chin

Wróćmy jednak do Ukrainy. Putin i Xi spotkali się 4 lutego, tuż przed rozpoczęciem zimowych igrzysk olimpijskich w Pekinie. Gospodarze wprawdzie nadal nie uznali aneksji Krymu, jednak generalnie poparli Moskwę w jej napiętych relacjach z Waszyngtonem i jego sojusznikami. Chiny nazwały NATO „przestarzałym reliktem zimnej wojny” i wezwały sojusz, a przede wszystkim Stany Zjednoczone do odpowiedzi na „uzasadnione obawy Rosji o jej bezpieczeństwo”.

W Pekinie najprawdopodobniej oceniono, że niezależnie od wyniku kryzysu wokół Ukrainy, Chiny wyniosą z niego korzyści. Jeżeli Zachód ustąpi, to praktycznie za darmo, rękami Rosji uda się osłabić system skupiony wokół USA. Jeżeli Zachód nie ustąpi i obłoży Rosję sankcjami, Chiny również korzystają. Zdana na pomoc Pekinu Moskwa osłabi swoją pozycję w dwustronnych relacjach. Wprawdzie Chińczycy starają się w żaden sposób nie urazić rosyjskiej dumy, jednak doświadczenia krajów trzeciego świata uczą, że chińska pomoc gospodarcza i kredyty zawsze mają dodatkowe warunki, często o charakterze pozagospodarczym.

W przypadku Rosji nie oznacza to anegdotycznego już wręcz żądania zwrotu

Władywostoku. Bardziej prawdopodobne są transfer technologii albo ograniczenie interesów z Indiami bądź Wietnamem, skonfliktowanymi z Chinami. Te aneksje „drobnym druczkiem” nie muszą też od razu wejść w życie, ale dopiero w momencie uznanym przez Pekin za stosowny.

Współpraca gospodarcza ma w założeniu pomóc przetrwać Rosji zachodnie sankcje, a Chinom pomóc zdywersyfikować dostawy węglowodorów i ograniczyć „dylemat Malakki”, czyli zależność od importu drogą morską wiodącą przez tę cieśninę. Założenia te mają jednak swoje ograniczenia. Przekierowanie do Chin ropy i gazu kierowanych do Europy nie jest takie łatwe. Oba rynki są zaopatrywane z różnych źródeł. Konieczna jest więc przebudowa

### **Pekin widzi rosyjską presję militarna na Europę jako lodolamacz dla chińskiej penetracji gospodarczej**

infrastruktury, a pieniądze na to mają Chińczycy, co daje im kolejny lewar w relacjach z Rosją. Do tego nawet po uruchomieniu dostaw ustalonych w ostatnich umowach, głównym źródłem gazu ziemnego będzie dla Chin nie Rosja, lecz Azja Środkowa.

Podobnie jak w 2014, także teraz chińskie banki odmawiają wsparcia dla rosyjskiego sektora finansowego w obawie przed sankcjami. Rynki zachodnie są znacznie ważniejsze i atrakcyjniejsze. W grę wchodzi raczej kredyty dla poszczególnych rosyjskich firm, a trzeba tutaj pamiętać o wspomnianych wyżej „klauszulach dodatkowych”.

Sugerowana niechęć Chin do konfliktu ze względu na interesy na Ukrainie, to kolejne pobożne życzenie. Chińskie interesy są ograniczone, a część importu z Ukrainy możliwa do zastąpienia. W przypadku sukcesu Rosji wszelkie straty uznano zapewne do możliwe do szybkiego nadrobienia, a być może uznano, że nowa sytuacja stworzy lepsze warunki. Wszelkie ewentualne straty wyglądały więc na akceptowalne, a możliwe zyski na bardzo kuszące.

### **Życzliwa (Rosji) neutralność**

Tak mniej więcej można zrekonstruować podejście Chin do kryzysu wokół Ukrainy. Sprawy jednak szybko zaczęły się komplikować. Zachód okazał się bardziej zeterminowany i zjednoczony niż się wydawało. Nawet uznawane za w dużym stopniu kupione przez Rosję elity Niemiec, Węgier i innych państw nie wyłamały się z szeregu. Wręcz przeciwnie zwolennicy Kremla są spychani na margines lub dokonują przewartościowań. W Niemczech doszło wręcz do przewrotu kopernikańskiego w podejściu do Rosji.

19 lutego chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi wystąpił na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium. Powtarzał dotychczasową narrację o przestarzałości NATO, braku jego pozytywnego wpływu na bezpieczeństwo w Europie i konieczności odpowiedzi na „uzasadnione obawy Rosji o jej bezpieczeństwo”. Jednak pod naciskiem prowadzącego dyskusję przewodniczącego Konferencji Wolfganga Ischingera przyznał, że państwa sąsiadujące z Rosją również mogą mieć obawy o swoje bezpieczeństwo. Powtórzył oficjalne stanowisko Chin o pełnym poszanowaniu suwerenności Ukrainy. W późniejszej rozmowie z sekretarzem Blinke-

nem Wang podtrzymał stanowisko, że konflikty między państwami powinny być rozstrzygane w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych. To także standardowy slogan Pekinu, nawet jeżeli z jego realizacją w praktyce jest różnie, wystarczy wspomnieć chińskie działania na Morzu Południowochińskim, czy wzdłuż granicy z Indiami.

**Sugerowana niechęć Chin do konfliktu ze względu na interesy na Ukrainie, to kolejne pobożne życzenie. Chińskie interesy są ograniczone, a część importu z Ukrainy możliwa do zastąpienia**

Widać pewne bardziej pojednawcze tony w retoryce Chin, są one jednak przede wszystkim na użytek Zachodu. 22 lutego w sieci pojawiły się wytyczne dla cenzorów nadzorujących stronę serwisu Beijing News. Otrzymali oni polecenie usuwania komentarzy krytykujących Rosję i chwalejących Zachód. Z niemal całkowitą pewnością można przyjąć, że podobne instrukcje otrzymała cała armia cenzorów w służbie KPCh. Wkrótce potem w mediach zaczęła się kampania obarczania winą za kryzys Stanów Zjednoczonych. Błędy amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie mają być rzekomo usprawiedliwieniem dla działań Rosji. Po rozpoczęciu inwazji chińskie media zaczęły powielać rosyjską narrację. Podważana jest suwerenność i państwowość Ukrainy, a pośrednio także innych państw Europy Środ-

kowo-Wschodniej. Do grona „współwinych wojny” dołączyła szybko także Unia Europejska.

Chiny przyjęły postawę życzliwej neutralności, *de facto* dając przyzwolenie dla rosyjskiej agresji. Mimo wszystko od momentu uznania przez Rosję separatystycznych republik można odnieść wrażenie, że Pekin jest nieco dezorientowany. Nie wiadomo, do jakiego stopnia Kreml włączył Chińczyków w swoje plany. Już wcześniej pojawiały się dementowane przez obie strony informacje jakoby Xi poprosił Putina by nie zaczynał wojny przed zakończeniem igrzysk. Pytaniem pozostaje, czy jeżeli to prawda to obaj przywódcy się zrozumieli. Pojawiają się opinie, że Xi mogło chodzić także o igrzyska paraolimpijskie.

### **Nie będzie otwarcia na Polskę**

Mimo komplikowania się sytuacji, Pekin będzie starać się wyciągnąć maksimum korzyści i nie należy liczyć, że będzie hamować zapędy Władimira Putina, chyba że te zaczną mieć bardzo negatywny wpływ na chińskie interesy. Także duży sukces ukraińskiej wojny informacyjnej może mieć swoje chińskie reperkusje, zwłaszcza

jeśli osłabi władzę Putina. Coś takiego może tylko pogłębić paranoję przywództwa KPCh. Rezultatem może być dalsza izolacja Chin od świata zewnętrznego.

Jeżeli wojna przyspieszy podział świata na dwa bloki, Chiny znajdą się w jednym obozie z pariasami społeczności międzynarodowej. Będzie to oznaczać konieczność podtrzymywania gospodarek Rosji, Iranu czy Korei Północnej. Inni potencjalni partnerzy to Birma i Wenezuela. Podawanie tyłu kroplówek może okazać się ponad siły chińskiej gospodarki.

Warto jeszcze w tym kontekście poruszyć wątek Polski. Wszystkich którzy liczą, że Chiny otworzą nowe opcje przed państwami Europy Środkowo-Wschodniej czeka rozczarowanie. Jak zauważa Justyna Szczudlik z PISM-u, dla Pekinu nasz region nie jest ani samodzielnym podmiotem, ani częścią Zachodu. Jest to raczej strefa buforowa między Rosją a Zachodem, gdzie Chiny mogą uznać jej „specjalne prawa” w strefie "bliskiej zagranicy", przynajmniej w przypadku byłych republik radzieckich. Wszelkie różnice zdań między państwami regionu a Brukselą i Waszyngtonem postrzegane są jako korzystne dla Chin, służące potencjalnie rozbiciu jedności i osłabieniu Zachodu.